

1792. List do przyjaciela.



Dnia 26. Kwietnia 1792. R. z Warszawy.

LIST DO PRZYJACIELA.

Nieudało się na rozum zniścenić Dobro Ustawy Rządowej, wypada dziś niechętnym osłabiać ją strzelistemi, że tak nazwę, okrzykami. Ułożyli więc sobie pewne aryngi słów wielkich, któremi miotają, wrażając w słabsze dusze już nie żadne myśli, ale uczucia i niepokoje. Byłem dnia wczorajszego przytomny w pewnym domu przy czytaniu obwieszczenia Marszałków, względem obrządku 3go Maja. Gdy przyszło do tych słów: *Oswiadczy równie Marszałek Wielki Koronny hołd i życzenia Senatu i Ministerij Królowi*, ieden z słuchaczy porwał się i wykrzyknął: „Już po Ojczyźnie, owoż nakazany wyraźnie hołd niewoli, Dziatki „Dziatki moje i iużeście w okowach.” Chociaż wszyscy czuli, iż takowa mowa naymniey stosowała się do rzeczy, uważałem w twarzach prawie wszystkich odurzenie, przerwałem więc ie następującemi słowy: „Móy Panie gdybyś chciał oddać hołd prawdziwie, nie lękałbyś się hołdu, który ma oddać Marszałek w pozwoleniu swoim Królowi. Tracisz-że WMPan równość lub wolność? gdy się mianujesz albo podpisujesz nayniższym sługą. Alboż to WMPanu nie wiadomo, że w obrządkach bądź publicznych bądź przywatnych, słowa nie biorą się w znaczeniu prostym.” Uspokoili się wszyscy, wyiawszy pomienionego Cenzora, który już nie słowy ale twarzą udawał strapionego. Trwało więc czytanie

spo-

spokojnie, lecz gdy ku końcu w pomienionym Marszałków obwie-
szczeniu przyszło do wyrazu: *Gwardya Konna widle rozkazu Nay-
iaśnieyszego Pana sobie postąpi*, Znowu Cenzor głos podniósł mó-
wiąc. „Owoż łapka i samołowka na wolność obywatelską. Wiem,
„ gdzie i iak ta Gwardya postąpi. Na co ia krwią zimną rzekłem:
„ Zgadywam i ia, gdzie i iak ta Gwardya postąpi, albo więc nogą
„ za nogą póydzie za Królem do Łazienek, albo do swoich Kołzar
„ powróci.” Roześmieli się wszyscy, ale Cenzor nie kontent z słu-
chaczów, temi kończył słowy. „Bogdaybym prorokiem nie był,
wkrótce płakać będą ci, co się dzisiaj śmieją. Ja na to: „Będą
„ zaisite w Dniu 3. Maja łzy w oczach Obywatelów, ale łzy uczucia
„ i radości.” — Współ Bracia moi! unikaycie tych, co czas nadziei i
zaufania wchwile rozpaczy i nieufności, rocznicę 3go Maia w dzień
smutku zamieniać usiłują.

zestem &c.



XVIII, 2, 1009

X

XVII-2-1.009